

Moim zdaniem...



Krzysztof Kordel
prezes Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

...najbardziej aktualnym tematem, który zasługuje na chwilę uwagi jest zaskakująca dymisja ministra zdrowia. Nie to, że podał się do dymisji, ale oficjalnie podany powód. Nie mam ani czasu ani ochoty na szukanie w Internecie smakowitych dań serwowanych u Sowy i przyjaciół czy też naukę języka salonów, aczkolwiek niektóre „wiązanki” i sosy tam obecne mogłyby same w sobie mieć dużą wartość poznawczą.

Moim zdaniem była okazja na pozbycie się najgorzej ocenianego ministra obecnego rządu. Czy zasłużenie, czas pokaże. Miałem okazję osobiście poznać kilku ministrów zdrowia i stąd wynika próba subiektywnej oceny ostatniego. Niewątpliwie jest to człowiek uparty i konsekwentny. Cechy te same w sobie mogą być dobre u ministra. Ma plan i go realizuje. Plany co do zasady były całkiem niezłe. Skrócenie kolejek, tańsze leki czy też szybsze rozpoznawanie chorób nowotworowych. Myślę, że nikt z lekarzy będących przy zdrowych zmysłach nie przeciwko tym założeniom nie miał. Tym razem upór był jednak przeszkodą. A może mniej upór, a więcej samouwielbienie i przywiązanie do autorskiego pomysłu. W systemie demokratycznym jako zasadę wprowadzono obowiązek konsultacji społecznych. W niektórych krajach o istotnych kwestiach decydują wprost obywatele w referendum, a w innych zasięga się opinii gremiów oraz organizacji branżowych.

Moim zdaniem człowiek rozsądny, nawet minister, potrafi skorzystać z tego narzędzia i je wykorzystać. Potrzebna jest jednak umiejętność słuchania, ale jeszcze bardziej istotne jest założenie, że konsultant też chce dobrze. Gdy jednak z góry zakłada się, że partner to sabotażysta i złodziej czy oszust to można jego uwagi, zwłaszcza krytyczne, od razu wrzucić do kosza albo i tak je pominąć. Niestety, tak podchodził do zgłaszanych przez świat medyczny uwag minister. Kiedy sytuacje stawały na ostrzu noża, a tak było podczas kilku akcji protestacyjnych, to w kontaktach z mediami minister nie wykladał swoich racji, a przystępował do ataku. Wiem, że atak jest najlepszą formą obrony i nie miałbym nic przeciwko pokazaniu

słabych punktów w linii drugiej strony. Dla mnie osobiście nie do przyjęcia było stosowanie ciosów poniżej pasa, a do takich też minister sięgał. Przez całe życie staram się unikać generalizowania. Oczywiście, że wśród lekarzy zawsze znajdą się czarne owce, ale nie jest to powód do obrażania całego środowiska.

Faktem jest, że minister jest zręcznym manipulatorem. Potrafi mówić, to co chce, potrafiąc wykorzystać do tego przekazu media. Ostatnie wywiady, jakich udzielał były od strony socjotechnicznej bardzo dobre. Granie na obawach o zdrowie u obywateli i ukazywanie siebie jako jedynej obrońcy Polaków przed pazernością lekarzy i firm farmaceutycznych było w niektórych sytuacjach skuteczne. Wystarczyło po takich wyrazistych konferencjach poczytać komentarze na forach internetowych lub posłuchać wypowiedzi widzów czy słuchaczy w mediach. Propaganda jest dobra na krótką metę, a dopiero po pewnym czasie przychodzi refleksja, zwłaszcza kiedy w aptece nie możesz dostać leku albo kiedy spokojnie wysłuchasz tego, co twój lekarz ma do powiedzenia. I nagle w mediach ze strony pacjentów padają stwierdzenia, że doktor to chyba jednak ma rację.

Kiedy ten numer „Biuletynu” trafi w Państwa ręce, będzie już znany następca ustępującego ministra zdrowia. Będziemy wiedzieli, czy będzie nim kolejny lekarz. W tym miejscu chciałbym podzielić się refleksją, która mnie nurtuje – czy powinien to być lekarz. Zdrowie dotyczy wszystkich i może lepsze byłoby spojrzenie na te problemy od drugiej strony. Sam nie wiem, która opcja jest lepsza...

A teraz zmiana tematu. Z mediów dowiedziałem się, że lekarze wielkopolscy dostali pisma z NFZ, z których wynika, że mają zapłacić za protest pieczętkowy i kilkudziesięciu z nich to zrobiło. Cóż, nie mogę nikomu tego zabronić, ale może lepszym wyjściem jest droga sądowa. Niech tych pieniędzy dochodzą od nas w sądzie. Odsyłam do mojego wcześniejszego artykułu a zainteresowanych proszę o kontakt z biurem prawnym Izby.

Tym, którym to się uda, życzę przyjemnego wypoczynku, a tym, którzy będą latem pracowali, mniejszej liczby konfliktowych pacjentów.